

Rozdajemy wędki a nie ryby

Z wójtem gminy Godziesze Wielkie, **Józefem Podłużnym** o planach i osiągnięciach w 28-letniej pracy na rzecz pomocy społecznej oraz o tym jak krzewić empatię, rozmawia **Janusz Jaros**

Sprawuje Pan urząd wójta od czasu odrodzenia polskiej demokracji samorządowej. Proszę powiedzieć co w ciągu tych 28 lat uważa Pan za sukces w dziedzinie pomocy społecznej?

– Jednym z najważniejszych zadań samorządu gminnego jest sprawne i skuteczne funkcjonowanie pomocy społecznej. Waga tego zadania wynika z ustawowego, jak i moralnego obowiązku. Pragnę szczególnie podkreślić ogrom zmian, jakie zaszły w tej dziedzinie na naszym godzieskim, wiejskim terenie w ciągu 28 lat. Generalnie, można stwierdzić, że jeszcze do okresu lat 2010-2012 pomoc społeczna miała charakter egzystencjalny, bezpośrednio wpływając na warunki życia części populacji naszej gminy, którą szacuję na około 10 proc., zagrożonej ubóstwem z powodu przede wszystkim bezrobocia, a po części nieporadności życiowej. Z perspektywy tamtego czasu mogę wyrazić radość, iż dzięki ofiarności pracowników GOPS i dużej grupy opiekunek domowych, zatrudnionych w naszym Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, udało się zapobiec drastycznym przypadkom, szczególnie w środowisku ludzi starszych i samotnych.

Do kogo jeszcze adresowana była wasza pomoc?

– We współdziałaniu z nauczycielami i wychowawcami w szkołach na terenie gminy prowadziliśmy działania zapobiegawcze skierowane do uczniów, aby uchronić ich przed skutkami ubóstwa swoich rodzin i przeciwdziałać przypadkom ich marginalizacji z przyczyn ekonomicznych. Korzystając z okazji, pragnę podziękować

księżom z naszych parafii oraz sołtysom i radnym za cenne uwagi w tym zakresie, które pomogły nam ukierunkować pomoc we wszystkich formach. Od kilku lat zmienia się struktura pomocy społecznej, pełniąc aktualnie funkcję uzupełniającą poprzez objęcia swoim zakresem różnorodnych form wsparcia dla rodziny (500+, stypendia socjalne, zasiłki itp.), jednocześnie w diametralnie różnych warunkach możliwości zatrudnienia. Jesteśmy typowo rolniczą i wiejską gminą, co stawia nas w szczególnej sytuacji związanej z pomocą społeczną i jej formami. To właśnie w takich gminach jak nasza trzeba w specyficzny sposób, związany z bardzo ograniczonymi środkami finansowymi, rozwiązywać problemy bardzo kosztownych skierowań do domów pomocy społecznej, czy też mieszkań dla potrzebujących. Wymaga to zwykajnie poszukiwania i na szczęście odnajdywania rozwiązań zastępczych w postaci pomocy sąsiedzkiej i maksymalnego wykorzystania gminnych zasobów mieszkaniowych.

Jakie inne formy pomocy stosujecie?

– Staraliśmy się powiązać funkcjonowanie gminnej pomocy z innymi formami wsparcia w zakresie zatrudnienia, m.in. poprzez długotrwałą realizację projektu „Krok w przód” pozwalającego na uzyskanie atrakcyjnych kwalifikacji. Także robót publicznych i społecznie-użytecznych, w których uczestniczyło łącznie ponad 80 osób. Staraliśmy się o zapewnienie miejsca w przedszkolach dla wszystkich dzieci, oraz o rozszerzenie zakresu edukacji do szkół średniej włącznie. Jedną z form było też



Wójt gminy Godziesze Wielkie, Józef Podłużny

stosowanie preferencji podatkowych dla rodzin ubogich oraz ulgi w opłatach dla rodzin wielodzietnych. Można więc powiedzieć, parafrazując popularny slogan, iż w zakresie pomocy społecznej staraliśmy się nie rozdawać ryb, ale stworzyliśmy warunki dla wędkarstwa i duża część społeczność z nich skorzystała. Jednym z przykładów jest funkcjonowanie powstałej w 2011 roku Spółdzielni Socjalnej „Nasza Firma”, utworzonej przez Gminę Godziesze Wielkie i Ochotniczą Straż Pożarną w Stobnie w celu rozwiązania problemu grupy młodych, ale już długotrwale bezrobotnych, mieszkańców naszej gminy. Obecnie Spółdzielnia ma się całkiem dobrze, a korzyści dla Gminy trudno przecenić (szybko likwidowane awarie, naprawy dróg, nowe przyłącza itp.). Natomiast drugim przykładem, choć tylko pośrednio związanym z pomocą społeczną, jest działalność Wiejskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Godzieszach

Wielkich. „Uczelnia” ta przeznaczona jest dla osób w wieku 60+, a więc seniorów, często marginalizowanych w środowisku wiejskim. Dzięki funkcjonowaniu Uniwersytetu osoby te znalazły wspólne zainteresowania, m.in. w zakresie wiedzy medycznej, diety, aktywnego stylu życia i umiejętności wykorzystywania czasu wolnego dla potrzeb rekreacji oraz odnowy psychicznej i fizycznej. Mam pewność, że w przyszłości problemy te rozwiązywać będzie jeszcze lepiej, bo we współpracy z Aglomeracją Kalisko-Ostrowską i LGD7 „Kraina Nocy i Dni”, pozyskując od niej m.in. wsparcie w postaci prowadzonej wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego dla osób starszych i niepełnosprawnych.

Czego nie udało się Panu zrobić w dziedzinie pomocy społecznej i co chciałby Pan w tej dziedzinie dokonać w następnej kadencji, po ewentualnej reelekcji?

– Gminę Godziesze Wielkie spotykają typowe problemy, charakterystyczne dla obszarów wiejskich całego naszego kraju, w postaci pasywności społecznej i gospodarczej mieszkańców. W ciągu minionego roku dokonaliśmy dość gruntownych badań w tej dziedzinie, opracowując dokumenty Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy, z których wynikały dość niepokojące dane dotyczące poziomu i warunków podejmowania aktywności gospodarczej oraz powiązanej z tym sytuacji ekonomicznej rodzin w poszczególnych wsiach naszej gminy. Problemy te uważam za najważniejsze dla rozwoju Gminy Godziesze Wielkie w najbliższych latach. Opracowaliśmy dokument wskazujący model próby rozwiązania stagnacji poprzez utworzenie Wiejskiego Inkubatora - Przedsiębiorczości, Aktywności i Edukacji we wsi Kolonia Kakawa (w niszczącym byłym budynku szkolnym), którego celem byłoby stwarzanie warunków m.in. dla rolnictwa ekologicznego w malutkich, niedochodowych gospodarstwach rolnych, stwarzanie warunków dla „małej oświaty” rolniczej i środowiskowej.

Jakie ma Pan pomysły na poszerzenie usług społecznych na terenie gminy?

– Moim marzeniem jest, aby odrestaurowany budynek poszkolny stał się ważnym elementem życia społecznego, miejscem funkcjonowania reaktowanego Koła Gospodyń Wiejskich, małego przedszkola, klubu seniora, a jednocześnie stał się azylem dla ludzi potrzebujących pomocy (w szczególności kobiet) oraz miejscem utworzenia kolejnej Spółdzielni Socjalnej, celem której będzie

wspieranie pomocy społecznej dla jeszcze biedniejszych „ludzi w potrzebie”. Cieszę się, że uzyskałem wsparcie przy realizacji tego pomysłu z Fundacji Dzieło Miłosierdzia Bożego PORT, mającego bardzo bogate doświadczenie w usługach społecznych. Takie partnerstwo będzie sprzyjać faktycznemu i wielostronnemu wsparciu ludziom potrzebującym pomocnej ręki.

Jak ocenia Pan poziom empatii społeczeństwa, a w szczególności młodzieży? Fundacja PORT prowadzi z powodzeniem w szkołach na terenie gminy Godziesze akcję „Szkoła z Sercem”, w której biorą udział m.in. szkoły w Kakawie Kolonii, Stobnie i Godzieszach. Jak zachęcać młodzież i dzieci oraz ich opiekunów by zaangażowali się w takie akcje?

– Moje marzenia w tej dziedzinie ściśle nawiązują do wartej podkreślenia charytatywnej działalności uczniów szkół z terenu naszej Gminy, w szczególności szkół w Starej Kakawie, Stobnie i w Godzieszach Wielkich. To bardzo piękne, że uczniowie tych szkół współpracują w dziele pomocy potrzebującym jej mieszkańcom Polski, ale także Rwandy i Ukrainy w ramach projektu „Szkoła z Sercem” realizowanego przez fundację PORT. Warto, by także inni brali z nich przykład! Będziemy promować te zachowania wśród uczniów innych szkół z terenu naszej gminy, ale także szkół naszego regionu. Mam nadzieję, że za rok, dwa projekt ten będziemy mogli nazwać „Gmina z Sercem”, a my będziemy w czołówce.